16 STYCZNIA 1847 r.
SOBOTA.

WARSZAWSKA

№ 16.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna królestwa na posiedzeniu z dnia 17 (29) grudnia r. z., w skutek przełożenia zarządu komunikacij lądowych i wodnych, postanowiła: że do poboru opłat z przewozu na Wiśle pod miastem Nieszawą, przy wójtostwie rządowém Przypust, ma być udzielona taryfa klasy 1éj.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 17 (29) grudnia r. z. mianowała asesora kolegjalnego, Ludwika Stępkowskiego, b. komisarza administracyjnego w mieście Warszawie, pełniącym obowiązki radzcy wydziału administracyjnego w rządzie gubernjalnym Augustowskim.

JO. Książe Namiestnik królestwa decyzją objawioną w odezwie JW. sekretarza stanu przy Radzie administracyjnéj z d. 30 listopada (12 grudnia) r. z., nr. 8589 dozwolić raczył zgromadzeniu KK. Bernardynów w Józefowie nad Wisłą w gubernji Lubelskiéj, zbierania w całym kraju dobrowolnych składek na reperacją klasztoru, przez ciąg lat dwóch to jest do dnia 20 grudnia (1 stycznia) 184⁸/₉ r. a to do wysokości rs. 3742 kop. 67¹/₄.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Józef *Śliwiński* utrzymujący warsztat profesji krawieckiéj przy ulicy Długiéj pod nr. 543, za dopuszczenie się licznych oszustw, tak w przyjmowaniu zadatków na ubiory których na czas oznaczony nie wykończał, a nawet wcale nie oddawał, jako też w frymarczeniu powierzonemi mu do reperacji sukniami, które dawał żydom na zastaw, ukarany został 6ciodniowym aresztem policyjnym, a nadto jako nie zasługującemu na zaufanie konsens na dalsze prowadzenie profesji odebrano. — Ponieważ zaś Śliwiński po wypuszczeniu go z aresztu, z miejsca ostatniego zamieszkania zbiegł, i nie wiadomo gdzie się ukrywa, biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa niniejszém każdego ktoby o teraźniejszym jego pobycie wiadomość posiadał, ażeby takową bezwłocznie najbliższéj władzy policyjnéj udzielił.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Zofja Krystyna Haubold, poprzednio żona oboisty Gelbe z Tennstädt, w czasie rejterady wojsk Saskich w 1812 r. w przechodzie przez Warszawę, oddać miała na wychowanie dziecko 19 tygodni mające piwowarskiemu parobkowi nazwiskiem Projeser wówczas przy ulicy Czerniakowskiéj zamieszkałemu, o którém to dziecku matka dotąd nie ma żadnéj wiadomości. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa niniejszém osoby, któreby mogły dostarczyć informację o pobycie wyżéj rzeczonego parobka, lub dziecka, iżby takową jak najśpieszniéj biurowi policji tutejszéj udzielić zechciały.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 112, wyjechało 147.

Jutro o godzinie 1éj z południa odbędzie się posiedzenie opiekunek zakładu sierot i ubogich dzieci pod opieką Warszawskiego towarzystwa dobroczynności zostających.

Na pogorzelców miasta Lubartowa złożyli: urzędnicy kancelarji JO. Księcia Namiestnika królestwa

rs. 22; urzędnicy prokuratorji rs. 6 kop. 42½; urzędnicy kancelarji naczelnego prokuratora 10go Warszawskiego departamentu Rządzącego Senatu rs. 6 kop. 95; urzędnicy urzędu lekarskiego miasta Warszawy rs. 2 kop. 50; urzędnicy urzędu loterji rs. 3 k. 15;— podobneż składki złożyły urzęda starszych zgromadzeń a mianowicie kupców rs. 49 kop. 30; fryzców i perukarzy rs. 1 k. 62½; stolarzy rs. 19 k. 95; liniarzy i powroźników rs. 3 kop. 55; blacharzy rs. 2. kop. 60;— w kancelarji kom. pol. wyk. cyrkułu 4go złożyli pp. J. Borensztejn kop. 5, Porelcwajg kop. 5, A. Klejfk. 15, Neümark k. 15, Nowiński k. 15, Lula k. 5, M. Chotkowska k. 7½, Gelblum kop. 30, P. Z. Muszkat k. 15, Pelman k. 5, Flaksbaum k. 5, Ch. Rosenthal k. 10, Enoch k. 5, Ryngienblum k. 5, Berliner k. 5. Malwe k. 5, Hochglück k. 5, Wermes k. 5, Rosenblum k. 5, Stambulka k. 15, Szmaltzman k. 15, Zajdenbajtel k. 10, Rozenwejn k. 10, Sztrajt k. 15;— w kancelarji kom. pol. wyk. cyrkułu 8go pp. Scholl k. 15, Sułkowski k. 15, Ziemiński k. 15, Hegel k. 45, Schajbe k. 15, Ejzenbet k. 15, Jachołkowska k. 15, Zerych k. 15, Sommer k. 30, Fritsche k. 15, Skroński k. 15, Grützendler k. 15, Thimer k. 30, Thime k. 30, Hann k. 15, Korjot k. 60, Mordka k. 15, Worowski k. 30, Karolewski k. 15, Wajchselfisz k. 15, Kierszrot k. 15, Machonbaum k. 45, Pietrzyk k. 30, Petrykowski k. 15, Czepiński k. 30, Kowalski 30, Kwaśniewski kop. 15, Dajnert k. 15.

W dniu wczorajszym pod nr. 100 przy ulicy Piwnéj, Teresa Torobot wdowa lat 50 licząca, nagle zmarła.

W tymże dniu wprost posesji nro 1123, dostrzeżony człowiek leżący na ulicy, z nazwiska niewiadomy, w lichéj odzieży, a w skutek zbytniego użycia trunku mocno słaby, będąc wiezionym do szpitala na kurację, w drodze zmarł.

Grendyszyński Stanisław aplikant sądowy, przeżywszy lat 22, w dniu 14 b. m. i r. rozstał się z tym światem.

Marcin Skawiński nowo-mianowany patron trybunału w Warszawie, przeprowadził się z ulicy Freta nr. 256, i obecnie mieszka przy ulicy Ślepéj, wprost Kapitulnéj pod nr. 304, na pierwszém piętrze, w domu dawniéj Sajdlica, a teraz Witoszyńskiéj; o czém strony interesowane zawiadamia.

Instytut optyczny Jakóba Pik optyka, przy ulicy Miodowéj w pałacu b. Paca nr. 493, w chęci ułatwienia potrzebującym używania *perspektyw teatralnych, lorynetek* z różnemi ozdobami i rozmaitego fasonu, znanych *okularów balowych*, urządził u siebie wynajmowanie takowych na widowiska i inne zabawy wieczorne, jak to ma miejsce po wielkich zagranicznych miastach, przez co podaje się wielka dogodność używania perspektyw teatralnych lub lorynetek, z oszczędzeniem wydatków na kupno dla przybywających z prowincji na krótki czas do Warszawy.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiej za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 84 (złp. 560) dawano rs. 83 (złp. 553 gr. 10); za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 64 (złp. 97 gr. 18) dawano rs. 14 k. 61 (złp. 97 gr. 6); wartość kuponu do listów zastawnych k. 3⅚.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4 ćwierc. żyta rs. 3 k. 91, pszenicy rs. 4 k. 94½, grochu polnego rs. 4 k. 27½, cukrowego rs. 5 kop. 10, fasoli rs. 6 kop. 57, gryki rs. 3 kop. 61, jęczmienia rs. 3 k. 96½, owsa rs. 2 k. 18, mąki pszennéj ordynarnéj korzec sześcio-ćwierciowy rs. 7 k. 20½, żytnéj pytlowéj rs. 5 k. 71, gryczanéj rs. 4 kop. 80, kaszy jaglanéj korzec czterećwierciowy rs. 7 k. 95, gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 k. 52½, drobnéj rs. 13 k. 20, jęczmiennéj ordynarnéj rs. 5 kop. 9, centnar sto-funtowy słomy kop. 29, siana k. 61½, siana fura jedno-konna od rs. 2 kop. 25, do rs. 3 kop. 60, siana fura paro-konna od rs. 3 kop. 90 do rs. 5 kop. 40, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 10, sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 36 do rs. 55 k. 80, średni od rs. 28 do rs. 35, lichy od rs. 21 k. 60, do rs 27, cielę od rs. 1 kop. 50 do rs. 3 k. 60, wieprz dobry od rs. 13 do rs. 17, średni od rs. 10 do rs. 12, lichy od rs. 6 do rs. 9, masła funt k. 18, słoniny funt k. 11, kartofli korzec rs. 1 kop. 84, okowity garniec rs. 1 kop. 20, szumówki kop. 72.— Sprowadzono na targ Pragski z cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 206, z różnych miejsc królestwa sztuk 205, ogółem wołów sztuk 411: wieprzy 771; cieląt 650; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 289, wieprzy sztuk 438, cieląt 642.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Córce skąpca*, przywołany JP. Królikowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzostowski Hip. ob. z Czarnożyły nr. 601, Ba-

czyński Józ. ob. z Janowic nr. 556, Błędowski Józef ob. z Krzewaty nr. 584, Bodecker Edw. kup z Wrocławia nr. 625, Chorkowski Ign. ob. z Ostrowca nr. 584, Ginter Lud. ob. z Sieradza nr. 603, Górski Lud. ob. z Pękoszewskiéj woli nr. 570, Grabowski Józ. ob. z Wrzeszcza nr. 2673, Jarmoliński Maciéj ob. z Młodzieszyna nr. 603, Jawornicki Ignacy ob. z Przewod nr. 625, Karski Stan. ob. z Wyszmontów nr. 601, Kuszel Anastazy ob. z Szczyc nr. 584, Kopyciński Franciszek ob. z Krynicy nr. 2682, Kiciński Adam ob. z Lechanic nr. 476, Lameli Antoni ob. z Krakowa nr. 603, Malinowski Józef ob. z Gomolina nr. 603, Markowski Paweł ob. z Wyrozęba nr. 23, Malinowski Hen. ob. z Bazaru nr. 625, Mangelus Teodor kornet z Petersburga nr. 625, Mierzyński Florjan ob. z Sejkowic nr. 312, Netrebski Mich. ob. z Czermna nr. 603, Niedomański Fryd. ob. z Koła nr. 584, Piaskowski Roman ob. z Sieradza nr. 603, Rudzki Antoni ob. z Chojny nr. 584, Rogowski Hip. ob. z Paprotni nr. 584, Sieklucki Fran. ob. z Sokolnik nr. 3, Twarowski Jan ob. z Nieborowa nr. 601, Wołowski Teofil ob. z Petersburga nr. 570.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Basiński Nikodem ob. z nru 584 do Golic, Błędowski Józef ob. z nru 584 do Koła, Bogusz Tom. ob. z nru 2680 do Mościsk, Bohm Fryd. kup. z nru 470 do Prus, Goczkowski Woj. kup. z nru 603 do Łowicza, Gogolewski Leopold ob. z nru 584 do Żelisławic, Górski Józef ob. z nru 467 do Piotrkowa, Janecki Fran. ob. z nru 584 do Radomia, Kochanowski Jan ob. z nru 584 do Siedlewa, Kulesza Feliks jenerał z nru 2680 do Zamościa, Kownacki Stan. ob. z nru 625 do Wypych, Łempicki Kazim. ob. z nru 500 do Zalesia, Matłasiński Ign. ob. z nru 544 do Lubochni, Myśliński Dom. ob. z nru 556 do Kobylina, Porębski Walen. ob. z nru 317 do Głowna, Rappel Leopold kupiec z nru 105 do Łowicza, Rychłowski Stan. ob. z nru 476 do Czerwonki, Skrzynecki Ign. ob. z nru 584 do Siedlewa, Sokolnicki Jan ob. z nru 584 do Skierniewic, Sułkowski Józef ob. z nru 500 do Rożniszewa, Skarzyński Feliks ob. z nru 2680 do Skotnik, Szatkowski Józef ob. z nru 476 do Koziołka, Skawiński Edward ob. z nru 476 do Bronowa, Wybczyński Fran. ob. z nru 251 do Wierzbna, Żabiński kapitan z nru 497 do Petersburga, Żebrowski And. ob. z nru 500 do Trebin, Zalewski Ludwik ob. z nru 2680 do Brodzic.

Rozmaitości.

SĄD OJCA.

(Przekład z Inwalida Ruskiego).

POWIEŚĆ KAUKAZKA.

(Dalszy ciąg.)

Na ten raz nadzieja Dżafara była mylną; podoficer stosownie do praw wojennych nie mógł Dżafarowi dawać prochu, ale wiedział, że srebro i złoto górale cenią prawie na równi z prochem. Wyjąwszy przeto kilka sztuk srebrnéj monety, zaczął nią brząkać, przyrzekając solennie, że ta w téj chwili zostanie własnością Dżafara, jak tylko wskaże miejsce, w którém ukrył się Naki.

Biédny Dżafar, pierwszy raz może w swém życiu wystawionym był na tak wielką próbę. — Obliczał on już, ile będzie mógł z tego srebra zrobić ozdóbek do rękojeści, kindżała lub kolby gwintówki; z drugiéj strony nasuwała mu się myśl straszna o ojcu, którego surowość dobrze znaną mu była.

Chytry Ruczkin długiemi namowami, szalę téj walki umiał na swoją stronę nakłonić.

Dżafar długo się wahał, ale nakoniec wrodzona chciwość przemogła. — Z drżeniem podniósł on rękę, która ukazując wiadomy nam kopiec siana, zaprzedawała haniebnie za kilka sztuk kruszcu człowieka szukającego gościnnéj opieki.

Ruczkin oddawszy natychmiast przyrzeczone Dżafarowi pieniądze, sam z żołnierzami jął się do dzieła.

Naki, który słyszał całą rozmowę, postanowił uprzedzić straszną dla niego chwilę i drogo zaprzedać życie. Za-nim zdążyli nadbiedz żołnierze, nagle odrzuciwszy siano powstał i z kindżałem w ręku do ostatecznéj przygotowywał się rozprawy. — Lecz opuszczające go na ten raz siły, zdradzały jego chęci. Nadzwyczajny upływ krwi tak mocno go osłabił, iż chwiejąc się na nogach, zaledwie zdołał utrzymać w dłoni kindżał, grożący śmiercią każdemu, ktoby się pierwszy zbliżyć ośmielił. Zaskoczony jednakże z tyłu, po chwilowém pasowaniu się, poddać się musiał.

* * *

W kilka chwil potém Naki związany, leżąc spokojnie przed progiem sakli Safara, spojrzał na Dżafara i rzekł z pogardą: — „Syn . . . . . a!! . . “ a potém zwracając mowę do żołnierzy, dodał: „o jednę tylko błagam was łaskę, prowadźcie mnie ztąd co prędzéj, widok tego zdrajcy dręczy mię więcéj niż wszelkie inne cierpienia.“

„Dobrze, dobrze," odrzekł mu Ruczkin, „stanie się według twéj woli, niech tylko skończymy nosze, na których tryumfalnie będziesz zaniesionym do naszego obozu."

„Niezapomnijcie urządzić na nich miękkiego posłania, sądzę, że będziecie mieli wzgląd na moje rany; jeżeli który dostanie się w ręce moich towarzyszów, może być pewnym, że mu dobre lub złe ze mną obejście sowicie wynagrodzą."

Już nosze były gotowe, już miano na nie położyć jeńca, gdy w tym Ruczkin spostrzegł od strony aułu, dość spiesznym krokiem zbliżającego się Safara.

Niespodziane zjawienie się zbrojnych żołnierzy w jego domu, w pierwszéj chwili nastręczyło mu myśl, że oni przyszli po niego. — Lecz jakiż mógł dać do tego powód? — Od lat przeszło dziesięciu jego gwintówka puszczała tylko kule na zwierza lub rabusiów. Do zmów żadnych obecnie nie należał, i jeśli kiedyś w młodości swojéj nie jednego wypłatał figla, były to grzechy dawne spólne wszystkim jego spółbraciom, za które niepodobna, aby tak późno karać go chciano.

Te i inne myśli krążyły po głowie Safarowi, który podchodząc coraz bliżéj do swego domu, obejrzał na wszelki przypadek proch na panewce gwintówki, odwiódł kurek i w takiéj pozycji zatrzymał się pod ogromnego rozmiaru kasztanem, aby zabezpieczywszy sobie tył, mógł z przodu walczyć w razie napaści. Lecz widząc, że Ruczkin, (którego jak już powiedzieliśmy znał dobrze) biegnie na jego spotkanie bez broni, opuścił gwintówkę, nie poruszając się jednak z miejsca. (D. c. n.)

Doniesienia.



DOM pod nr. 1640 przy ulicy Wspólnéj w bliskości kolei żelaznéj, zupełnie w dobrym stanie z ogrodem, jest do sprzedania każdego czasu z wolnéj ręki. — Po informację i umowę zgłosić się można do właściciela na Tłomackiem pod nr. 739 zamieszkałego, o którym w szynku tameczným dowiedzieć się można.

Do głównego składu kawioru przy ulicy Nowo-Senatorskiéj w domu Bocka nr. 477, nadszedł 14-sty transport KAWIORU świeżego Astrachańskiego zupełnie malosolonego, oraz JARZĄBKÓW, ŁOSOSIA wędzonego i KARUKU rybiego.— A. *Kucharkin.*

LOSY do 5éj klasy 68éj loterji klasycznéj za nr. 1734 i 20,258 zaginęły. Znalazca raczy oddać takowe do biura policji tutejszéj. — Nr. 107,545.

Do składu kawioru przy ulicy Długiéj w hotelu Polskim pod nr. 585, nadszedł świeży transport KAWIORU prawdziwego Astrachańskiego mało-solonego, BULJONU, jako też GROSZKU zielonego z Moskwy. — D. *Zubów.*

D. 11 b. m. wieczorem osobie przejeżdżającéj przez ulicę Kozią, Nowe-Miasto, Freta, Stare-Miasto, Krakowskie Przedmieście i Bednarską z bryczki wypadł TŁOMOCZEK w którym się znajdowały różne dowody służby cywilnéj; oblig banku Polskiego na złożone rs. 1800 za nr. 10,144 wydany, kamizelka, chustka na szyję czarna, halsztuch czarny i inne szczegóły do ubioru służące. Jeżeliby kto mógł powziąść wiadomość o takowéj stracie raczy dać znać przy ulicy Niecałéj w domu p. Zajączkowskiego, gdzie oprócz wdzięczności odbierze właściwą i przyzwoitą nagrodę.

W zeszły poniedziałek o godzinie 8éj wieczór jadąc z hotelu Litewskiego zostawione zostały w sankach PAPIERY SZKOLNE przywiązane do rejsbretu. Znalazca raczy się zgłosić na ulicę Oboźną pod nr. 2766 za stosowną nagrodą.

W domu nr. 1087a przy ulicy Twardéj są do sprzedania lub wynajęcia SANKI mocne i w dobrym stanie. Wiadomość u służącego Ignacego.

Ktoby potrzebował KOMPLETU MUZYCZNEGO na bale, zabawy i wesela, może powziąść wiadomość u właściciela domu przy ulicy Piwnéj pod nr. 104.

Lehman Henryk, w tych dniach do Warszawy przybyły, ma honor donieść szanownym lubownikom muzyki, że GRA JEDNOCZEŚNIE NA 7miu INSTRUMENTACH i poleca się łaskawym względom tych, którzy raczą go przywołać, aby ich o swéj biegłości przekonał. Mieszka w hotelu Lipskim nr. 13.

Dziś danym będzie BAL w ogrodzie Wiejskim, gdzie chwile pobytu szanownych gości uprzyjemniać będzie muzyka *Rajczaka*. Zacznie się o godz. 6éj wieczór. — Dominik *Martin.*

Jutro w salonie p. Ohma za Wolską rogatką, od godziny 3éj z południa grać będzie orkiestra pod dyrekcją *Daneckiego.*

Jutro na Wiejskiéj kawie od godziny 2éj do 6éj z południa, grać będzie z kompanją *Kurzątkowski.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni pod nr. 397 naprzeciw kościoła Sgo Krzyża trzeci dom za pałacem hr. Uruskiego, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkelera grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni w domu zwanym Osolińskich pod nr. 739 na Tłomackiem przy rogu ulicy Przejazd, od godziny 6éj wieczór, grać będzie nowo-utworzony sekstet.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Leszno pod nr. 657 w podwórzu, grać będzie dobrana muzyka.

TEATR WIELKI. Jutro, *Córka regimentu.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zrzędność i przekora.* Poprzedzi *Panna mężatka.*

Jutro trzecia MASKARADA, w czasie któréj w Teatrze Wielkim *Zabawa z tańcami,* w Teatrze Rozmaitości *Piętro wyżéj.*

Dziś z rana zimna stop. 11, wczoraj w poł. zimna stop. 8

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.